KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 19go Października 1867 r. | № 234. | Lat 46. | Dnia 7 (19) Października 1867 r.

Sobota. | Rano ciepła st. 7, w połu: c. st: 10 | Wysok wody st: 5 c. 2 (Ubywa). | Ubyło dnia godz: 6 m. 18. | Jutro, Śtej Ireny Panny. Pojutrze, Śtej Urszuli Panny.

— W dniu jutrzejszym przypadają Odpustowe Nabożeństwa: Śtej Teressy w Kościele Śgo Józefa Oblubieńca, N. Marji Panny, na Krak: Przedmieściu;—Śgo Piotra z Alkantary, w Kościele parafijalnym Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej.

— Najwyższy Ukaz z dnia 20go Lipca r. b., nadający Michałowi Frołowowi, spadkobiercy Pułkownika Frołowa, posiadaczowi majoratu Kłobia, w Powiecie Włocławskim, w takież posiadanie część folwarku Lubomin, w tymże Powiecie, zamieszczony był w Nrze 216 „Warsz: Dniew:". (Dz: War:).

— Wykaz szczegółowy tabel likwidacyjnych, ostatecznie zatwierdzonych przez Komisję Likwidacyjną Królestwa Polskiego, dla wszystkich w ogóle dóbr w Królestwie znajdujących się, tudzież o ilości przyznanego i odesłanego przez tęż Komisję wynagrodzenia likwidacyjnego od 1 (13) Sierpnia do 1 (13) Września 1867 roku, zamieszczony był w dodatku Nrze 231 „Dzien: Warsz:". (Dz. W.)

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA IIgo,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc, etc, etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

Na przedstawienie Banku Polskiego z dnia 5 (17) Września r. b., co do wypłaty właścicielom dóbr kuponów od listów likwidacyjnych w depozycie Banku znajdujących się, Komitet Urządzający w wyjaśnieniu art: 20 Najwyżej zatwierdzonych dnia 4 (16) Sierpnia 1865 r. przepisów o wydawaniu listów likwidacyjnych, postanowił i stanowi:

1. Kupony od listów likwidacyjnych znajdujących się w depozycie Banku dla zabezpieczenia wierzytelności Skarbu, miast i instytutów, wypłacać należy właścicielom tych listów stosownie do ich żądania, w tych razach kiedy na same procenta od listów likwidacyjnych areszt nie jest położony.

2. Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, porucza się Zawiadującemu Zarządem Finansowym w Królestwie, Prezesowi Banku Polskiego i Komisji Likwidacyjnej.

Działo się w Warszawie na 208 posiedzeniu, dnia 19 Września (1 Października) 1867 roku.

Namiestnik Królestwa
Jenerał-Feldmarszałek (podp:) Hrabia *Berg.*
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator, (podp:) J. *Solowiew.*
(Dz: War:).

W Imieniu Najjaśniejszego
ALEXANDRA II-go,
Cesarza i Samowładcy Wszech Rossji,
Króla Polskiego,
Wielkiego Xięcia Finlandzkiego,
etc., etc., etc.

Komitet Urządzający w Królestwie Polskiem.

W skutku przedstawienia Komisji Centralnej Spraw Włościańskich z dnia 4go Września r. b., co do nadawania włościanom pustek wykrywanych przy sprawdzaniu tabel likwidacyjnych, Komitet Urządzający w rozwinięciu art: 6 i 7 Najwyższego Ukazu, z dnia 19 Lutego (2 Marca) 1864 roku, o urządzeniu włościan, postanowił i stanowi:

1) Włościanie pozbawieni swych osad po roku 1846, którzy nie zażądali ich zwrotu w przeciągu trzech lat, od dnia 3 (15) Kwietnia 1864 r. do dnia 3 (15) Kwietnia 1867 r., obecnie gdy już takowy termin upłynął, nie mają prawa występować z żądaniem o zwrot pomienionych osad; wszakże Komisarze i Komisje Spraw Włościańskich do czasu ostatecznego zatwierdzenia tabel likwidacyjnych w każdych dobrach, obowiązani są wykrywać i rozdawać pustki na ogólnych zasadach.

2) Grunta, po dniu 26 Maja 1846 r. nieprawnie włościanom odebrane, lecz przed ostatecznem zatwierdzeniem tabel likwidacyjnych włościanom na własność nieoddane i dla tego do tabel likwidacyjnych nie wniesione, uznawać należy za własność właścicieli dóbr.

3) Wykonanie niniejszego postanowienia, które zamieszczone być winno w Dzienniku Praw, porucza się Komisji: Centralnej i miejscowym Komisjom Spraw Włościańskich.

Działo się w Warszawie na 2 posiedzeniu, dnia 19 Września (1 Października) 1867 r.

Namiestnik w Królestwie,
Jenerał-Feldmarszałek (podp.) Hr. *Berg.*
Członek Zawiadujący czynnościami Komitetu Urządzającego, Senator, (podp.) *J. Solowjew.*
(Dz: War:).

— *Dyrekcja Wyścigów Konnych w Królestwie Polskiem,* — podaje do publicznej wiadomości, iż jej Sekretarzem z dozwolenia JW. Hr. Namiestnika w Królestwie, mianowany został P. Adam Mieczyński, Sekretarz Wydziału Przemysłu i Kunsztów w Kommissji Rządowej Spraw Wewnętrznych. Do niego więc, w mieszkaniu przy ulicy Solnej Nro 715 w Warszawie, interessowani w przedmiotach związek z wyścigami mających, zgłaszać się raczą. Nadto Dyrekcja nadmienia, iż za organ swoich potrzeb i porozumienia wzajemnego z Publicznością w kwestjach instytucję wyścigów obchodzących, obrała pismo tygodniowo wychodzące w Warszawie, pod tytułem: „Gazeta

Rolnicza", pod redakcją Pana Mieczyńskiego zostające. (D. W.)

— *Kassa Oszczędności Miasta Warszawy*, z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra przy Alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do d. 1 (13) Października roku bież: włącznie, wydała xiążeczek nowych 52, na które, tudzież na dawniejsze w 180 wnioskach złożono rub. sr. 4,997 kop. 85.—Na żądanie zaś 95 Uczestników (prócz procentu rsr. 62 kop. 91, należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów), wypłaciła rs. 3,673 k. 91½ i umorzyła książeczek 34. Przeto uczestników 17,706, posiada kapitał rub. sr. 616,214 kop. 6½. (D. W.)

— Z obwodu Zabajkalskiego. — Miejscowa gazeta podaje następujące rozporządzenie Prezydującego w Radzie Głównego Zarządu Wschodniej Syberji, z dnia 2go Czerwca: „Niektórzy przestępcy polityczni, którym pozwolono wrócić do swego kraju, zwlekają wyjazd z Syberji, jedni dla braku funduszów na podróż własnym kosztem, niechcąc puszczać się drogą etapową, a drudzy, sądząc, że po ułaskawieniu, mogą korzystać z prawa wolnych obywateli, pozostają na miejscu do nieograniczonego czasu, a mieniąc się wolnymi, przez sposób myślenia i nieprzychylność Rządowi, stają się szkodliwemi pod względem politycznym i moralnym. Z tego powodu, stosownie do wezwań Ministra spraw wewnętrznych i Szefa korpusa żandarmerji, polecam przyjąć za zasadę postępowania, ażeby przestępcy polityczni, którym pozwolony został powrót z Syberji, zobowiązywani byli na piśmie do wyjazdu na miejsce przeznaczenia ustanowionym porządkiem, w ciągu jednego miesiąca, od daty ogłoszenia pozwolenia, w przeciwnym zaś razie, to jest: jeżeli w ciągu tego terminu nie wyjadą dla braku funduszów, zarządzić wysłanie ich dokąd należy drogą etapową. (Dz: War:).

— „Ruski Inw:" donosi, że obiega pogłoska o zamiarze emissji, na początku przyszłego roku, biletów nowej, trzeciej pożyczki wewnętrznej premiowej. Bilety te, jak powiadają, mieć będą po rs. 50 nominalnej wartości, główna zaś wygrana ma wynosić dwakroć stotysięcy rsr. Plan tej pożyczki będzie całkiem podobny do dwóch poprzednich; cała różnica zależy jedynie na mniejszej wartości nominalnej każdego biletu, tak, iż większa liczba osób będzie mogła wziąć udział w tej operacji finansowej.—Drugi środek, jaki przedsiębierze Ministerstwo Skarbu, zależy na zupełnem zniesieniu papieru stemplowego, zamiast którego ustanowione będą marki stemplowe rozmaitego szacunku, które, tak samo jak marki pocztowe, będą naklejane na wszystkich papierach, obowiązanych podług praw istniejących do opłaty stempla. (Dz. W.)

—Ich Wysokoście Xiążęta Mikołaj *Oldenburgski*, Pułkownik, i Alexander Fligel-Adjutant J. C. M. raczyli wyjechać do Petersburga.

— Przyjechał do Warszawy: Fligel-Adjutant J. C. M. Kapitan *Bezak*, z Brestja;— wyjechali: Jenerał Adjutant J. C. M. *Szwarc*; Jenerał Lejtnant Baron *Meller-Zakomelski*, i Jenerał Major Xiążę *Szachowski*, do Petersburga; Jenerał Lejtnant Xiążę *Massalski*, do Brestja; Rz: R. S. *Popow*, do Berlina.

— Za spokój duszy ś. p. b. Senatora, Radcy Tajnego Jana-Kantego *Borakowskiego*, pozostała Wdowa wraz z Dziećmi, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na Wotywę mającą się odprawić w Kościele Śgo Krzyża, o godzinie 9tej w Poniedziałek, to jest dnia 21 b. m. (15,433.)

— Za dusze ś. p. Karoliny i Konstantego *Naskich*, i Teressy *Kubickiej*, odbędzie się żałobne Nabożeństwo, w Kościele Powązkowskim, we Wtorek d. 22 b. m. o godz: 11ej z rana, na które zaprasza się Familję i Znajomych. (15,486)

— Ś. p. Jan-Kanty *Suski*, Pisarz Dyrekcji Szczegółowej Tow: Kred: Ziem: w Warszawie, onegdaj, w wieku lat 60, po długiej i ciężkiej słabości, zakończył życie. Pozostały Syn, Siostra i Koledzy, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na oddanie zmarłemu ostatniej posługi, z Kościoła dolnego Śgo Krzyża, jutro, o godz: 4ej po połud:, na cmentarz Powązkowski; oraz na Wotywę w dniu 22 b. m, o godz: 10, w Kościele górnym odbyć się mającą. (15,493)

— Dziś o godzinie 4tej, rozstał się z tym światem ś. p. Kajetan *Filipowicz*, Artysta baletu Teatrów Warszawskich. Nabożeństwo żałobne za spokój jego duszy, odprawi się pojutrze, t. j. d. 21 b. m., o godz: 9ej, w Kościele parafjalnym Narodzenia N. MARJI P., na Lesznie, a exportacja nastąpi w tymże dniu o godzinie 12tej w południe, z tegoż Kościoła, na cmentarz Powązkowski, na które zaprasza się Kolegów, Przyjaciół i Znajomych zmarłego. (15,494.)

— Z Lublina donoszą, o zejściu d. 13go b. m. z tego świata, Izabelli z Niesytków Titarew, liczącej lat 42 życia;—d. 14go t. m., zmarł Wincenty Korzeniowski, a d. 16. b. m. przeniósł się do wieczności ś. p. Michał Telczyński, przeżywszy lat 80, właściciel dóbr ziemskich, oraz tegoż dnia zmarł 15cie tygodni mający Józio-Stefan Pyzikowski.

— W Petersburgu dnia 14-go b. m., zakończył życie Jenerał-Major Malewski; —w Moskwie zaś rozstał się z tym światem Alexander Bażenow, Redaktor wychodzącej tamże Gazety, p. n. „Antrakt".

— Dnia 10-go b. m. umarł we Lwowie Dr Maurycy Rohrer, fizyk obwodu Lwowskiego, licząc lat 67. — Dnia 15-go b. m. pochowano w Krakowie zwłoki ś. p. Seweryna Gieszkowskiego. — W tych dniach zaś zakończyli życie w W. X. Poznańskiem: Polemon Wilczyński, i Józef Bojanowski.

— Wczoraj donieśliśmy o skonie ś. p. Piotra Hrabiego *Łubieńskiego*, Rzeczywistego Radcy Stanu, Prezesa Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, b. Członka Rady Stanu, b. Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego, w 82 roku życia zmarłego; dajemy dziś szczegóły tego pracowitego żywota: Ś. p. Piotr (syn Felixa) Hr Łubieński, urodzony w r. 1780, ozdobiony był Orderem Śgo Stanisława klassy Iszej w r. 1812, i Krzyżem Kawalerskim Francuzkim Legji Honorowej w roku 1813; oraz Krzyż. Kaw. Pol. W młodym wieku rozpoczął on służbę publiczną, i tak: W dniu 1 Grudnia 1806 r. wybrany w Urzędzie Konsyljarsko Ziemiańskim do

Zarządu Powiatem Sochaczewskim; dnia 25go Listopada 1825 r., wybrany na Radcę; zaś dnia 1 Grudnia tegoż roku, na Prezesa Dyrekcji Szczegółowej Tow. K. Z. Gubernji Warszawskiej w Warszawie; urząd ten sprawował bez przerwy, będąc ciągle wybieranym do d. 1 Sierpnia 1862 r. Ale oprócz zajęć służbowych obowiązkowych, wolne chwile od zatrudnień poświęcał dobroczynności, zwłaszcza, iż został zaproszonym do Warsz. Tow. Dobr. w r. 1827; z kolei też mianowany Prezesem Wydziału Ochrony małych dzieci w r. 1838; Prezydującym w Sekcji Ochron w r. 1843; brał nadto czynny udział w pracach Komitetu Wsparcia dotkniętych powodzią w r. 1844. Dalej mianowany Prezesem Wydziału Zupy Rumfordzkiej, oraz Vice-Prezesem Wydziału Opieki Sierot i Ubogich Dzieci w r. 1852; Vice-Prezesem Administracji Ogólnej w r. 1855; Prezesem tejże Administracji w r. 1858; oraz Vice-Prezesem Tow. w r. 1860; nakoniec obranym został Prezesem Tow. w r. 1865. Obowiązki te z rzadką wypełniał gorliwością, to też w r. 1861, w dzień jego imienin, zgromadzeni koledzy, dali w Resursie Kupieckiej objad dla uczczenia kilkudziesiąt letnich zasług jego w różnych, obywatelskiego życia, zawodach; wręczono mu wtedy ozdobny patent, pięknie wykonany przez P. Teodora Chrząńskiego z podpisami Członków, i złożono przytem przeszło rs. 1,000 na Ochronę, w cześć jego założyć się mającą, która obecnie exystuje przy ulicy Tamka, i imie Ŝgo Piotra nosi, a jest XI Ochroną ubogich dzieci w naszem mieście. Jako urzędnik ś. p. Hrabia Piotr, był zdolnym i równie gorliwym; długi też czas jako Członek zasiadał w b. Radzie Stanu; miły w obejściu, wykształcony, najlepszego serca, kochanym był powszechnie. Ś. p. Piotr, był najstarszy wiekiem z Rodziny Hrabiowskiej Łubieńskich.

— Rodzina pozostała po ś. p. Ig: F. *Dobrzyńskim*, składa najszczersze podziękowanie PP. Artystom i Artystkom Teatru Wielkiego, a w szczególności Dyrektorom J. *Quatriniemu* i A. *Münchhejmerowi*, którzy szlachetnem poświęceniem się, w przewodniczeniu dzieł muzycznych, wczoraj na Nabożeństwie żałobnem przyczynić się raczyli do wykonania tychże.

— Rada Szczegółowa Opiekuńcza Głównego Domu Schronienia Ubogich i Sierot Starozakonnych w Warszawie, — zawiadamia niniejszem, że w d. 23 b. m. o godz: 5ej, odbędzie się w miejscowej synagodze zakładu, doroczne nabożeństwo żałobne, za duszę niegdyś Matyldy z Toeplitzów Meyer, b. Opiekunki Iej Ochrony Gminy Starozakonnych; na które Rodzinę i Przyjaciół, zaprasza się. — Opiekun Prezydujący, H. *Nussbaum*. Sekretarz Rady, S. *Wawelberg*.

— Daliśmy już opis 50 letniego jubileuszu w Inst. Głuchoniemych i Ociemniałych w Warszawie, przypadłego w d. 17 b. m., dziś zamieszczamy chór Ociemniałych, śpiewany w dzień tej uroczystości. Słowa do tego chóru napisał P. K. *Tropiański*, muzykę R. *Zientarski*, Prof. tegoż Instytutu:

My sobie szczęśliwi pod skrzydłem Opieki,
Zaśpiewajmy dzisiaj, zgodnie w błogi czas;
Kształcą nas i dbają chociaż zmysł kaleki,
Więc wiwat sieroty; „każdy ufny z nas!“

Jakież dla Was dzięki, ludzie litościwi,
I jakiemiż dźwięki rozpłynie się chór?
Dać miłość za miłość, a będziem szczęśliwi,
Bo jest to jedyny „chrześcijański wtór!“

My sobie weseli choć ubodzy w duchu,
Lecz Bóg od maluczkich przyjmie Swoją dań;
Chociaż niewidomi, ale niebrak słuchu,
Śpiewajmy więc żwawo „a słowo się stań!“

Tobie Dyrektorze, wzorze i nadziejo!
Niech spłynie z serc naszych dziękczynienie wraz,
Twarde prędzej skały lub góry stopnieją,
Niż ta miłość nasza „każdy wierzy z nas!“

— Na onegdajszą uroczystość Jubileuszową Inst. Głuchoniemych i Ociemniałych, P. *Brandel* wykonał i ofiarował temuż Instytutowi, fotografję wielkich rozmiarów, obejmującą w medaljonach portrety całego składu Instytutu. Po bokach: ociemniały grający na skrzypcach i głuchoniemy, zajęty robotą w warsztacie. U góry napis w języku migowym, z rąk ułożony, u dołu widok gmachu Instytutowego.

— Czwarta prelekcja, o „Wystawie Paryzkiej,“ Pana Beneveniego, na dochód Warszawskiego Towarzystwa Dobroczynności, odbędzie się w Resursie Obywatelskiej w przyszły Poniedziałek, o godz. 6-tej po południu. Prelegent mówić będzie o 3-ej gruppie Wystawy (galerja mebli).

— Kolosalny obraz pędzla *Treviso*, Włoskiego artysty, przedstawiający CHRYSTUSA na Krzyżu, który jak wiadomo ofiarowała dla kościoła Parafjalnego Wszystkich ŚŚ., na Grzybowie, Hr. Augustowa Potocka, w tych dniach już wyrestaurowanym został przez P. Grzegorza *Sachowicza*, zaszczytnie znanego Artysty-Malarza tutejszego. Ustawionym on być ma podobno w tymczasowym ołtarzu górnego kościoła, w którym, jakkolwiek jeszcze nie wykończonym, uroczystość Wszystkich ŚS., t. j. dzień pierwszy przyszłego miesiąca, jako tytuł kościoła, ma być obchodzonym.

— Zasłużona u nas firma xięgarska P. G. *Sennewalda*, mimo stagnacji w ruchu xięgarskim, znowu sporą ilość wydała swoim nakładem nowości muzycznych. Zanim się one okażą wszystkie w handlu, wspomniemy tymczasowo o kilku, i tak: w prześlicznem wydaniu (z litografji Rödera w Lipsku) wydał P. Sennewald „Trzy walce salonowe“ na piano, kompozycji P. Emanuela Kani, znanego z pięknych utworów Artysty; dalej wydał P. Sennewald „L'Araba“ (Arabka), śpiew z akompanjamentem pianoforte, ofiarowany Pani Zacchi Giovannoni, przez zasłużonego nauczyciela muzyki P. Teichmanna. Do pieśni tej prócz słów Włoskich dodane są słowa polskie L. Matuszyńskiego. — Wyszły także nakładem firmy na początku artykułu tego wspomnionej, dwie pieśni Stanisława Moniuszko: „Pod okienkiem“ i „Złote sny“, do słów jednego z młodych wieszczów naszych Mirona. Wszystkie te nowe edycje odznaczają się pięknością melodji i świadczą, że P. Sennewald umie wybór zrobić w wydaniach swoich. Nadto powierzchowność wydań jest jak najpiękniejszą. O innych, firmy wzmiankowanej nowych edycjach niebawem doniesiemy; dziś zaś w imieniu miłośników muzyki, w obowiązku jesteśmy złożyć publiczne podziękowanie P.

Gustawowi Sennewald, za ciągłe i stałe usiłowanie zasilania świata muzykalnego u nas prześlicznemi kompozycjami, tak do grania jak i do śpiewu przeznaczonemi.

— Nowości otrzymane w xięgarni i składzie nót Maurycego Orgelbranda, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nro 407 (nowy 1): Szujski Józef, Rys dziejów piśmiennictwa niechrześcijańskiego rs. 2 k. 40; Makary, 730 objadów wielkich, średnich i małych, mięsnych i postnych; z opisem śniadań i wieczerzy, tudzież spiżarni, sklepu (piwnicy) i kuchni dla chorych, rs. 1 k. 20; Dziesięcioro przypomnień dla rolnika chcącego pełnić należycie swoje podwójne, rolnika i człowieka przeznaczenie przez Jastrzębowskiego, 10 kop.; Słownik łacińsko-polski wyrazów lekarskich, przez D-rów: Kaź. Skobla i Alex. Kremera, rsr. 3; Św. Alf. Liguori; Rozmyślania o Męce Jezusa Chrystusa i Strzały ogniste, tłómaczenie X. Delerta, 30 kop.

— W „Gazecie Polskiej", drukuje się ciekawy artykuł, pod tyt: „Gwara złoczyńców", przez K. E. Jest to pracowicie zebrana etymologja, razem z dołączonym słownikiem, żargonu złodziejskiego, który częstokroć uderza zarazem komicznością, jako i trafnością swoich przenośni.

— Przed niejakim czasem, mówiono dość głośno, o zamiarze wystawienia na scenie naszej opery Mejerbeera: „Dinorah, czyli Odpust w Plörmel". Wiemy, że libretto jej przetłómaczył Pan Matuszyński, reżyser opery, i że role już były rozdane. Z niecierpliwością więc ogólną oczekiwanem jest jej ukazanie się.

— Scena Teatru Lwowskiego, przygotowywa między innemi następujące nowości: *Ja* komedję w 3ch aktach z Francuzkiego; *Jak Ludwik XIV*, komedję w 2ch aktach z Francuzkiego, obie przekładu J. Chęcińskiego, oraz *Pojęcia Pani d'Aubray*, komedję w 4ch aktach, Al: Dumas'a (syna), przekładu P. Wł: Umiastowskiego.

— *Z Łowicza.* — W niedalekiej przyszłości zamierza grono zwolenników Sztuk pięknych, urządzić teatr amatorski na dochód Szpitala miejskiego. Życzymy temu przedsięwzięciu tem więcej, jak najlepszego powodzenia, że szpital dający kilkudziesięciu biednym przytułek, jak dotychczas, tylko małemi funduszami rozporządza, i jest nagła potrzeba by fundusze te zasilić. Niezaprzeczony talent i dobra chęć kilku Dam, które przedsięwzięcie to usilnie wspierają, pozwalają mieć nadzieję, iż zamiary te mająctak szlachetną pobudkę, w krótce urzeczywistnione zostaną. — *J. B....*

— Dowiadujemy się, że PP. Lewandowski i Kuhne, przedsięwzięli urządzić zabawy muzyczne w Resursie Obywatelskiej w każdą Niedzielę i Święta; jest to myśl bardzo szczęśliwa, bo dzisiaj miasto nasze pozbawione tej rozrywki po wyjeździe Bilsego, będzie mogło parę chwil przyjemnie przepędzić, gdyż Dyrektorowie Orkiestry dali nieraz dowody, że i ze swojemi siłami potrafią urządzić wspaniałe programy.

— „St. Petersburgskie Wiadomości" donoszą: P. *Rubinstein*, znajduje się obecnie w Baden-Baden. W tych dniach Adolf *Henselt* przejeżdżał przez Lipsk, w którym bawił tylko jeden dzień, zachwyciwszy grą swoją parę prywatnych kółek muzycznych. Zkąd na krótki czas udał się do Drezna, a następnie zjedzie do Petersburga.

— W Petersburgu spodziewanym jest przyjazd znanej primadonny Włoskiej, Panny *Fioretti*, która ma dać w tej stolicy kilka koncertów.

— Dziś w „Tygodniku Illustrowanym" zamieszczonym został portret Dra Med. P. Adama *Helbicha*, który, jak to donieśliśmy w tych dniach, obchodził 50 cio letni jubileusz zawodu swego lekarskiego. Dziś też Koledzy-Medycy, na cześć Szanownego Jubilata, dają dlań obiad w Resursie Obywatelskiej.

— Ponieważ i w Warszawie znajduje się wielu z dawnych uczni Doktora Brodowicza, 78-letniego Jubilata, przeto donsimy, że odbył się dnia 15go b. m. w Krakowie obchód 50cio-letniego jubileuszu Doktorskiego, Pana Józefa Brodowicza, b. Profesora i Rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego,

— (Art: nad:). Uskarżamy się na zły chleb pytlowy i bułki, a cóż dopiero powiedzieć o chlebie razowym, sprzedawanym na targach i placach w mieście naszem; prawie za każdym razem Delegacja wyznaczona do rewizji artykułów żywności, niemal wszystek chleb razowy za Żelazną Bramą sprzedawany, zabiera i do Sądu Policyjnego odsyła, a sprzedających do kary przedstawia, bo chleb wypieczony, bez soli, stęchły sprzedają. Przy takiej operacji sprzedający płaczą, krzyczą, lamentują, obiecują od jutra sprzedawać wypieczony i zdrowy chleb, a kiedy jutro przyjdziesz, zastajesz taką samą, że tak powiem bryłę rozmaitej mięszaniny, stożkowatego kształtu, dochodzącej nieraz do dwudziestu funtów wagi, wysokości do 9ciu cali, zaś szerokość spodnia trzyma mniej więcej 12 cali; pytam się więc, czy taka skupiona, niewypieczona, massa różnej mięszaniny, może się zdać na pokarm dla ludzi? Prócz tego, nie wszyscy sprzedający na straganach taki chleb, mają wagi; zaś żołnierze, którzy chleb przywożą i przynoszą, kredą dowolnie wagę na wierzchu bochenka oznaczają. Biedna klassa ludzi, którą niestać na kawałek mięsa, spożywa, że tak powiem glinę, i na wadze jest jeszcze oszukiwaną, bo miejską, placową wagę, dawno już skasowano. Delegacja od sprzedających dopomina się dobrego chleba; i kilkakrotnie proponowała im, ażeby bochenki były formy płaskawej, i ażeby bochenek nie przenosił dziesięciu funtów wagi, oraz ażeby każden sprzedający posiadał wagę. Ale ci ostatni są uparci, pieką chleb jak zwykle, bo mają w tem dobry zarobek. Główny Monopolista, piekarz Izraelita, w ciągu kilku miesięcy, pięć razy był pieniężnie karany za złe pieczywo, zdaje się, że powinienby mieć wzbroniony dalszy wypiek. Przy takiej ogólnej biedzie i drożyznie, konsumcja razowego chleba powiększa się; dobrzeby było, ażeby zawiązała się jaka spółka dla wypiekania dobrego i zdrowego, razowego chleba, tym sposobem zmniejszyłoby się złe, a i spółka robiłaby dobre interesa. — J. S......

— Przy obecnych długich wieczorach, jednym z najprzyjemniejszych sposobów przepędzenia czasu w cichym i ciepłym pokoju, przy lampie; bez zaprzeczenia jest czytanie. Przy zakładzie litograficznym i

składzie materjałów piśmiennych P. Müllera, wprost kościoła Śgo Antoniego, przy ulicy Senatorskiej, istnieje czytelnia xiążek Polskich i Francuzkich, około 4000 dzieł zawierająca i ciągle najnowszemi publikacjami wzbogacana. Kto więc chce za umiarkowaną opłatą miesięczną, mile spędzać zimowe wieczory, a zarazem obznajmić się z najnowszemi płodami literatury lżejszej, niech się tam uda, gdzie xiążki katalogiem objęte, będzie mógł otrzymać w każdym czasie.

— Jutro, o godzinie 1szej z południa, w sali Resursy Obywatelskiej, koncert P. Walerego Wysockiego, śpiewaka teatru Medjolańskiego Carcano.

— Przed niedawnym czasem, pojawiły się u nas żelazka do prasowania bielizny, rozgrzewane nie za pomocą rozpalonej duszy żelaznej, lecz za pomocą rozżarzonych węgli. Są one całe z żelaza, mają kształt dawniejszych mosiężnych, tylko znacznie wyższe. Blat wierzchni, przy którym przytwierdzona rękojeść, odejmuje się i odkrywa dość miejsca do nasypania węgli. Kominek z jednej, a maleńki luft z drugiej strony, utrzymując wewnątrz przeciąg powietrza, niedozwalają zarzewiu zgasnąć. Podobno jedno wsypanie i rozpalenie węgla, utrzymuje w żelazku takiem, gorąco tak długo, jak w dawniejszych cztery zmiany dusz. Byłoby to podwójną dla gospodyń oszczędnością, to jest czasu i drzewa, oraz kłopotu z paleniem w piecu lub na kominie. Tylko swąd wydobywający się z węgli źle wypalonych, jest cokolwiek zniechęcający, alež można brać węgle już poprzednio, jak do samowarów przysposobione. Otóż, jeżeli takie żelazka nowego pomysłu, byłyby w istocie dogodniejsze, wartoby je upowszechnić; dla tego, upraszamy Panie Gospodynie, które probowały owych żelazek, aby były łaskawe wyrzec w tym względzie słówko, i jeżeli ta nowość istotnie jest praktyczną, zachęci ogół do wprowadzenia jej w użycie.

— Zbliża się, a raczej już się zbliżyła pora, zaopatrywania się na nadchodzącą zimę w drzewo opałowe i węgiel kamienny. Zapobiegli gospodarze i gosposie sprowadzają te materjały do domów swoich, o czem przekonywają fury i wozy przeciągające przez nasze miasto z napisami np. Składwęgla kamiennego i drzewa opałowego A. *Kulikowskiego* i A. *Goldmann*, niemniej z innych pochodzące składów. Kiedy już drzewo i węgiel złożone jest w komorach, kiedy w mieszkaniach okna podwójne wstawione i okitowane, to już spokojnie głowy domowe oczekują zimy, pewni, że rodzinom ich zimno nie będzie. Temi kilkoma słowy chcemy przypomnieć naszym czytelnikom (tym którzy dotąd nie są zaopatrzeni w materjał opałowy), iż pora jest już w takowy się zaopatrzeć, bo jakoś w tym roku wcześniejszą niż zwykle zdaje się mieć będziemy zimę; tak przynajmniej sądzić należy ze stanu powietrza tej jesieni.

— *Szanowny Redaktorze!*— Licząc na bezstronność Pańską, mam nadzieję, iż nie odmówisz mi umieszczenia tych kilku wierszy, przez które mam na celu podać do wiadomości Szanownych Twoich Czytelniczek, szczególnie tych, które licząc się z dochodami, chciałyby po najprzystępniejszych cenach mieć uszytą bieliznę, oraz i reparację onejże, że przy ulicy Białej, pod Nr 888, na 1m piętrze, Nr 6ty lokalu, mieszka osoba, która swem położeniem rzeczywiście zasługuje na względy nasze, a przytem wykończa wyżej wzmiankowane roboty z największą akuratnością, o czem sama, potrzebując takowej, miałam sposobność przekonać się i ręczę, że kto tylko powierzy jej roboty, z zupełnem wyjdzie zadowoleniem, a nadto przyjdzie w pomoc osobie, dziś w bardzo krytycznem znajdującej się położeniu. — Stała Prenumeratorka „Kurjera Warszawskiego" z ulicy Białej.— J. K.

— Wczoraj w oknie handlu win P. Herstejna, na Nowym-Świecie, wystawioną została piękna kolekcja butelek starego wina Węgierskiego, z najpierwszych piwnic Węgierskich; kolekcja ta, wielu przed okno pomienionego składu sprowadza ciekawych.

— W tych dniach na rogu ulicy Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieśnia, w domu P. Bajera, założonym zostaje skład zegarków Genewskich, P. *Augustynowicza.*

— W dniu wczorajszym otworzony został na Krakowskiem-Przedmieściu, w domu pod Nrem 406/7, obok Pana L. Krupeckiego, *Skład Jabłek* z Galicji, Franciszka *Wróbla.*

— Kancelarja Komisarza Administracyjnego Cyrkułu XIIgo, przeniesioną została do domu Nr 273/4, przy wale ochronnym na Pradze.

— P. Józef *Sikorski*, Redaktor „Gazety Polskiej," wyjechał do Paryża.

— W Tyflisie, w nocy z dnia 11go na 12ty b. m., o godzinie 1ej minut 8, dało się uczuć silne trzęsienie ziemi.

— Na gmachu budującego się starego Ratusza dziś położono pierwsze wiązanie żelazne dachowe.

— W tych dniach odbyła się licytacja na b. fabrykę obić papierowych P. *Moes'a*, dawniej w Zgierzu, następnie w Warszawie, przy ulicy Smolnej, a ostatecznie przy ulicy Nowolipie prowadzonej. Zakupił takową P. *Kutkorowski*, właściciel znanej i reputowanej w naszem mieście fabryki cerat.

— Onegdaj, powożący omnibusem Nr 28, ruszywszy nieuważnie z miejsca, przy wysiadaniu Marjanny Jaszewskiej, utrzymującej magle, przejechał jej obie nogi dość szkodliwie; kobieta ta natychmiast do swego mieszkania odwiezioną została, powożący zaś do kary pociągnięty będzie. (G. P.)

— Osoby życzące sobie pobierać lekcje języka Włoskiego w mojem mieszkaniu, (dla przystępności warunków), raczą się zgłosić przed upływem b. m. pod Nr 557, do domu Wgo Piotrowskiego (dawniej Potkańskich), przy ulicy Długiej, przez bramę bliższą Placu Krasińskiego, na prawo w sień, na 2gie piętro. Lekcje rozpoczną się z dniem 1 Listopada r. b.—*Jan Chęciński.* (15,452)

— Zgubioną xiążeczkę pod tyt: „Katechizm", odebrać można w Drukarni *Kurjera Warszawskiego*

— Dla Delegacji wyznaczonej z Obywateli tutejszego miasta, do wsparcia pozostałych biedaków po zmarłych na cholerę, składam w Redakcji *Kurjera Warszawskiego*, kop: 15.— Władysław *Pomykalski.*

— Piszą nam ze Średzkiego, w Poznańskiem: Po kilku nader zimnych dniach, przerywanych co chwilę drobnym deszczem, mieliśmy d. 12-go b. m. niezwykłe o tej porze zjawisko powietrzne, t. j. burze

z grzmotami i błyskawicą. Około południa ociepliło się znacznie, a pod wieczór około godziny 6-tej nadciągnęła przy mocnym wietrze chmura, z której spadł nietylko deszcz ulewny ale i mocny grad, który dla rzepiów mianowicie, a po części też i siewów rychłych mógł być niebezpiecznym. Wiejscy nasi meteorologowie wróżą ztąd jeszcze długie ciepło. Siewy w naszej okolicy po większej części ukończone, kartofle też prawie wybrane, żuiwo zaś tegoroczne w ogóle było dobre; ceny ziemio-płodów nader zadowalniające.

— Wkrótce w Poznaniu, ma być danym koncert w celu dobroczynnym, na którym grać będzie sławna fortepjanistka Pani Klara Block, żona dentysty Dr Block w Berlinie. Artystka ta już w młodych swych latach znaczny okazywała talent i występowała w mieście swem rodzinnem w Warszawie.

— Dnia 27go Września, nowe działo pozycyjne, pochodzące z zakładów Jana Brown, pękło w Berlinie przy próbie strzału. Major Grégory i jeden z kanonierów, zostali zabici na miejscu, dwaj inni kanonierowie mocno ranieni.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 14 Października.* — Admirał Amerykański Farragut, traktowany jest tu z wielkiemi względami. Rząd zaprosił go, ażeby zwiedził wszystkie arsenały, doki i statki wojenne, co musi przedstawiać dla niego niemały interes. Między innemi zwiedził on wraz ze swemi oficerami okręt flagowy „Franklin“, stojący w Sherness. Hr. Paryża, Xiążę Joinville, Lord-Major Londynu i liczni członkowie arystokracji Angielskiej, złożyły Admirałowi Farragut wizyty. (Ind. Bel.)

AUSTRJA. — Arcy-Xiążę Henryk, najmłodszy z synów Arcy-Xięcia Rajnera, zaślubić ma wkrótce za zezwoleniem J. C. M. byłą śpiewaczkę Teatrów, Pannę Hoffmann, która ma otrzymać tytuł Hrabiny Bozen. Dzieci z tego małżeństwa nie mają posiadać praw służących członkom rodziny Cesarskiej, lecz używać tylko tytułu matki swojej.

FRANCJA. *Paryż, 14 Paźdz.* — Podczas gdy przed trzema dniami wszyscy byli przekonani, że Margr. de Moustier otrzymał już dymisję ze stanowiska Ministra spraw zagranicznych, głoszą obecnie, że pozostanie on na tej posadzie do chwili zgromadzenia się Ciała Prawodawczego; podług innej zaś wersji, pochodzącej ze sfer dobrze poinformowanych, Minister ten nie opuści wcale swego stanowiska. Bez względu na to, która z tych dwóch wersji jest prawdziwa, nieulega już nateraz wątpliwości, że nic jeszcze nie zostało postanowionem, co do zmian w Ministerstwie. Daleko ważniejszem i nieulegającem wątpliwości jest to, że program pokojowy został stanowczo przyjęty. Margr. de Moustier nie należał nigdy do liczby tak stanowczych przeciwników pokoju, ażeby działalność jego oparta na programie pokoju, mogła być uważana za niepodobieństwo. — Nabożeństwo żałobne za Pana Foulda, odbyło się dziś w południe w Synagodze, przy ulicy St. Honoré. Cały świat urzędowy znajdował się na tem nabożeństwie w paradnych mundurach. Cesarz reprezentowany był przez Jenerał-Adjutanta Rollin'a, Cesarzowa zaś przez Vice-Hrabiego Tascher de la Pagerie. Następnie odbył się pogrzeb. Powozów było nadzwyczaj wiele, za trumną postępowali synowie oraz zięć zmarłego, Vice-Hrabia de Breteuil. Z ulicy St Honoré, orszak pogrzebowy posunął się ku cmentarzowi Père la Chaise, z eskortą militarną. Minister Baroche miał na cmentarzu bardzo rozrzewniającą mowę. Prawie wszyscy wyżsi dyplomaci Francuzcy, a mianowicie P. Bourrée Ambasador w Konstantynopolu, la Tour d'Auvergne Ambasador w Londynie, P. de Sartiges, Ambasador w Rzymie; P. de Malaret, Poseł we Florencji, i P. Benedetti, Ambassador w Berlinie, bawią tu obecnie i udadzą się na swe stanowiska dopiero po powrocie Cesarza z Biarritz. — Czas trwania Wystawy przedłużony został do 17go Listopada. (Nordd. Allg. Ztg.)

PRUSSY. — Podpułkownika Garrelis, dowódcę Pomorskiego batalionu strzelców Nr 2gi, posłano do Szpandawy, celem wypróbowania nowego modelu karabina. (Schl. Ztg.)

MEXYK. — Podług wiadomości z Mexyku z 10go Września, Wice-Admirał Tegethoff, prowadził jeszcze w dniu tym układy z Rządem Mexykańskim, względem wydania zwłok Cesarza Maxymiljana. — Santa Anna trzymany był jeszcze w więzieniu w Vera-Cruz. (Ind. Bel.)

Ostatnie Wiadomości.

„Temps“ powiada, że interwencja Francji w Rzymie postanowioną została jeszcze w Biarritz, i że interwencja ta przywiedzioną zostanie wkrótce do skutku. Podług wiadomości, które otrzymał dziennik Angielski „Times,“ Francja oświadczyła w sposób formalny Rządowi Włoskiemu, że z powodu naruszenia konwencji Wrześniowej, ma być przedsięwzięta wkrótce ze strony Francji interwencja w Rzymie. „Times“ wynurza jeszcze nadzieję, że czynne wmięszanie się Francji nie będzie miało miejsca, i zachęca Ratazzego, ażeby zajął natychmiast Rzym i prowadził ztamtąd w dalszym ciągu układy dyplomatyczne.

„Monitor“ Francuzki donosi: Nowe bandy przekraczają granicę Państwa Kościelnego; pomiędzy ochotnikami znajduje się wielu Oficerów w uniformach. Pociągiem drogi żelaznej wyjechało z Florencji ku granicy Rzymskiej 400 Garibaldczyków; inny pociąg zawiózł tamże 800 ochotników. Zdaje się że powstańcy, w liczbie 3,000, koncentrują się pomiędzy Monte-Libreti, Montorio-Romano, Nerola i Moricone. Inna banda grozi miastu Bagnorea rabunkiem. W Vallecorsa (pod Frosinone), tłum wieśniaków, którzy uchwycili dobrowolnie za broń, stawiał czoło, przy pomocy kilku żandarmów, bandzie złożonej z 200 Garibaldczyków, aż do chwili przybycia oddziału wojsk Papiezkich. Garibaldczycy stracili 10 ludzi w zabitych i 46 w wziętych do niewoli.

Z Florencji donoszą pod dniem 16 b. m.: Większa część prowincji Frosinone, znajduje się w ręku powstańców. Załogi Papiezkie cofają się prawie bez oporu. Poruszenia wojsk Papiezkich i band powstańczych trwają ciągle w rozmaitych kierunkach. (Ind. Belge i Nord. Allg. Ztg).

Depesze Telegraficzne.

Florencja, 18go Października. — Pociąg na drodze żelaznej pod Orte, został przez powstańców zatrzyma-

ny. Dziennik „Esercito“ donosi, że Admirał Riboty objął dowództwo nad eskadrą pancerną, złożoną z ośmiu okrętów, które mają krążyć koło brzegów Państwa Kościelnego.

Paryż, 18go Października.— „Temps“ donosi: Rząd Francuzki posłał do Florencji ultimatum, z zapowiedzeniem nieuniknionej interwencji w razie, gdyby Włochy nie przeszkadzały na serjo wkraczania ochotników. „La Presse“ pisze: Na Radzie Ministerjalnej postanowiono żądać zupełnego wykonania konwencji Wrześniowej, w przeciwnym bowiem razie, Francja będzie interwenjować.

— Rozmaitości. — Dnia 24go Września rano, do Trybunału policji poprawczej, we Florencji, wszedł pluton pompierów. Wszyscy obecni przestraszyli się, sądząc, że pałac sprawiedliwości w płomieniach; lecz ponieważ pompierowie nie mieli z sobą żadnych narzędzi do ratowania, ani niewidziano na ulicy sikawek, trwoga cokolwiek ustąpiła. Po pierwszych zapytaniach, przekonano się, że pompierowie przybyli tam ze sprawą, w której figurowali jako strona zapozywająca. Fakt okazał się komicznym, zwłaszcza że dwoje artystów komicznych z teatru Politeama, to jest utalentowany Serafini i prima donna Leontina Papa, mieli w nim ważny udział. Pierwszy, był oskarżony o zniewagę słowną wyrządzoną pompierom, druga o policzek wymierzony jednemu z nich. P. Serafini, mając wejść na scenę w roli, w której mu wypadało palić, zapalił cygaro. Pompier dyżurny, będący za kulisami, przypomniał mu wzbronienie palenia i naglił do zgaszenia cygara. Serafini odpowiedział, że sztuka wymaga aby miał cygaro zapalone; pompier obstawał przy swojem, ztąd od słowa do słowa, aż się skończyło na tem, że pompier wyrwał z ust cygaro Serafiniemu. Nastąpiła wrzawa, do której wmięszali się obecni tam artyści, nareszcie dał się słyszeć policzek, który donna Leontina Papa, czując się pochwyconą za ramię, wycięła jednemu z pompierów. Z tego wszystkiego, autor dramatyczny byłby zrobił komedję, lecz pompierowie chcieli gwałtem dramatu. P. Serafini, opowiedział całą rzecz, z wymową i efektownemi gestami, potwierdzającemi niejako jego reputację wielkiego artysty. Signora Papa, z właściwym sobie wdziękiem, odparła zarzut jakoby miała zamiar zabić pompiera. Wszystko zakończyło się skazaniem Serafiniego na zapłacenie kary 42 lirów.

— *Fraszka.*— Pewien przemysłowiec, kazał napisać na szybach swojego sklepu: „Szanowna Publiczności! Nie bierz mojego sklepu, za sklep *drugiego* szarlatana, co mieszka naprzeciwko.

Szarada.

Drugi wprost, z *trzecim* wstecznie,
U broni szukaj koniecznie,
Pierwszy na *drugi pierwszy*, przydać wam się może
Ale *wszystek*.... a broń Boże!

(Zeszła Szarada: *Omlety*.)

— Zakład leczenia ściśnionem powietrzem, (Pneumatyczny) D-ra *Brodowskiego*, ulica Wiejska Nr 1734, przyjmuje chorych, przedewszystkiem cierpiących na piersi, głuchotę i ogólne osłabienie, od godziny 8-ej z rana do 3-ej, i od 5-ej do 7-ej po południu. Chorzy zaś z prowincji mogą znaleźć pomieszkanie w zakładzie.

W domu pod Nrem 2782*a*, przy ulicy Alexandrja, w lokalu Nr 15ty, na 1m piętrze, przyjmują się *wszelkie roboty*

w zakres
STROJÓW DAMSKICH wchodzące,

jak np. **KAPELUSZY**, tak nowych jako i przerabianie już noszonych na świeższe fasony; **KAPTURÓW**, **CZEPKÓW** i t. p. — Tamże przyjmują się i **KRYNOLINY** do roboty. Wszystko to wykonywa się z całą akuratnością i po cenach, *przystępnych dla Osób mniej zamożnych.* (15,477)

Kobietą niemłoda,

posiadająca język Polski i Niemiecki, poszukuje obowiązku do dozoru dzieci małych, lub też do pielęgnowania osoby słabej, zna się przytem i na gotowaniu. Potrzebujący takowej, raczy zgłosić się do Fabryki Kapeluszy Męzkich J Matuszewicza, pod Nrem 577, przy ulicy Długiej. (15,489)

Do Fabryki Szczotek i Pendzli,

ALEXANDRA FEJST,

przy ulicy Senatorskiej Nro 467, potrzebni są UCZNIOWIE. Chłopcy dobrej konduity, wieku lat około 15, zgłosić się mogą. (15,491)

Tran rybi, świeży,

z tegorocznego połowu, otrzymałem i po odpowiedniem oczyszczeniu, sprzedaję butelkę funtową po kop: 50. Przygotowałem również Tran z żelazem i jodkiem żelaza; wszelkie zaś inne połączenia tranu ze środkami lekarskiemi, przez WW. DDrów przepisywane, na każde żądanie przyrządzone być mogą.—**K. Lilpop**, właściciel Apteki, przy ulicy Nowy-Świat, Nr 66, obok Ordynackiej. (15,488)

SKŁAD MEBLI
Ł. Bronisz,

przy ulicy Elektoralnej, przeniesiony pod Nr 795, do domu P. Bersona.

Posiada dobór Mebli własnego wyrobu, gustownie wykończonych; to jest mahoniowych, orzechowych, palisandrowych i jesionowych, jak niemniej przyjmuje obstalunki na wszelkie wyroby stolarskie, oraz podejmuje się zupełnego umeblowania mieszkań, a to po cenach jak najprzystępniejszych. (14,855)

Z powodu braku miejsca są do sprzedania

Meble Mahoniowe,

używane, w dobrym stanie. Tamże potrzebna jest summa rs: 1500, na 1szy numer hipoteki miejskiej. Wiadomość przy ulicy Nowe-Miasto, pod Nrem 361, u Właściciela domu. (15,481)

Potrzebny jest zaraz

Zastępca do wojska,

o czem bliższą wiadomość powziąć można w Kantorze Informacyjnym A. Cześnikowicza, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, obok Poczty, w domu pod Nrem 419, na 1em piętrze. (15,489)



OSTRYGI
HOLSZTYŃSKIE z FLENSBURGA,

codzień świeże w Handlu **Ant: Stępkowskiego.** (14,444)



OSTRYGI OSTENDZKIE,

wyborowe, nadeszły do Handlu **Ant. Stępkowskiego.** (14,445)



WINOGRONA Badeńskie,

umyślnie dla kuracji forsowane, nadeszły do handlu **Ant. Stępkowskiego.** (15,203)

TEATR WIELKI.

Dziś: *Robert Djabeł.* —Jutro: *Rendez-Vous.*—Uwertura *Les Girondins.*—*Sylfida* (2gi akt).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Dziś: *Rodzina Benoitonów.*—Jutro: *Talizman.*

— W sali „Harmonia,“ ulica Długa, Nr 556, (Hotel Dückerta), w Niedzielę dnia 20go b. m., Wielki koncert, orkiestry pod dyrekcją P. Adolfa Sonnenfeld. Program zupełnie nowy, następujący: „Marsz Amazonek,“ Cymratha; Uwertura „Waffenschmitd,“ Lorsinga; „Przy pięknym niebieskim Dunaju,“ walc, J. Straussa, grany pierwszy raz na Wystawie Paryzkiej; na żądanie: „Ocknienie wiosny.“ romans E. Bacha; „Wolny strzelec,“ uwertura K. M. Webera; Aria solo, na klarynecie, Bergsohna; „Tren żałosny,“ przez Schumana, (kwartet); „Z mego pamiętnika,“ potpouri, Fausta, (po raz pierwszy); Uwertura „Feensee,“ Aubera; „Wieczorna rozrywka, „Idylle,“ przez A. Sonnenfelda; „Alea ogrodowa,“ polka Bilsego; na zakończenie „Pocztyljon,“ gallop, przez A. Sonnenfelda. Początek o godzinie 4ej. Wejście kop. 20. Biletów nabyć można aż do Soboty w wieczór, w księgarni P. Ferdynanda Hösick, przy ulicy Senatorskiej Nr 496; a w dzień koncertu w kassie przy wejściu.

— Przedstawienia Małp i Psów mają miejsce codziennie w Tivoli. Wejście od ulicy Królewskiej i Placu Zielonego. Początek o godzinie 7-ej wieczorem.

Jutro po południu o godz: 3½, przedstawtenia dla dzieci, przy zniżonych do połowy cenach.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 Października 1867 r.

Monety i Papiery:	Żądano		Płacono	
	Ruble i Kopiejki sr:			
Pół imperjały rossyjskie rs. 5 k. 98.				
Dukaty holenderskie rs. 3 k. 42.				
Obligi skarbowe 100 rs., (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy zast: 3 okresu, I. s., za rs. 100,	79	—	78	50
Listy zast: 3 okresu, II. s., za rs. 100,	68	33	—	—
Listy likwidacyjne, za rs. 100 . .	56	50	56	17
Nowa Ros: pożyczka prem: z r. 1865,	114	75	114	25
„ „ „ z r. 1866,	108	—	107	50
Bilety Banku Cesarstwa z r 1860	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: War:-Wied: za szt:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	53	—	—	—
Akcje Głów: Tow: Ros: Dróg żelazn:,	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:,	82	—	—	—
Akcje Fabryczno-Łodzkie . . .	81	—	—	—

Wartość kuponu bież: od Listów zas: od rs. 100, rs.—k. 130 Od Listów likwidacyjnych k. 154 4/9.

Ceny Targowe Warszawskie.— D. 18 Październ. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 8 kop. 30 do rs. 9 k. 75 żyta od rs. 6 kop. 50 do rs. 6 k. 60: owsa od rs. 2 kop. 85 do rs: 3 kop. —gryki od rs. 4 kop. 20 do rs. 4 k. 50: kartofli od rs: 2 k. — do rs 2 k. 10

Okowity płacono dnia 17 Października za wiadro od rs: 4 k. 11, do rs 4 k. 14; za garniec od rs. 1 k: 34 do rs: 1 k: 35.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej. — Redaktor odpowiedzialny, *S. Bogusławski.*